

Mariusz Parlicki

**Kizimizi
w Pizie**

366
limeryków



Mariusz Parlicki

Kizi-mizi w Pizie

366 limeryków

© Mariusz Parlicki, 2018

366 limeryków, a więc po jednym na każdy dzień roku i to przestępnego, znalazło się w pełnej humoru książeczce krakowskiego limerysty Mariusza Parlickiego „Kizi-mizi w Pizie”. Utwory pogrupowane zostały w zróżnicowane tematycznie cykle: „Swojskie klimaty”, „Limeryki krakowskie”, „Limeryki politycznie zaangażowane”, „Osoby i osobistości”, „Świat się kręci”, „Limeryki z pieprzykiem”, „Sacrum — profanum”, „Literackie inspiracje”, „Ale kosmos”, „Zwierzyniec”.

Książka powstała w inteligentnym systemie wydawniczym Ridero

Spis treści

[Kizi-mizi w Pizie](#)

[Swojskie klimaty](#)

[Ale ogień](#)

[Aktywny członek](#)

[Awanturnik](#)

[Biznesmen spod Reszla](#)

[Blogger](#)

[Bunt w Lelowie](#)

[Cham z Mokrzusza](#)

[Chłopczyk ze Stoczka](#)

[Cielsko z Nasielska](#)

[Członek Sojuszu](#)

[Danuta](#)

[Dawid spod Żytna](#)

[Dobra rada](#)

[Drobna spod Stobna](#)

[Drzewiczanie na Słowacji](#)

[Dysonans poznawczy](#)

[Dziewczyna z Inwałdu](#)

[Ecik](#)

[Einstein z Ratajna](#)

[Emeryt z Krosna](#)

[Eurodeputowany](#)

[Ewa ze Starej Kiszewy](#)

[Fanka siemienia](#)

[Generalizując](#)

[Gliniarz na czacie](#)

[Gościu w porzo](#)

[Góral i Ślązaczka](#)

[Gromosław z Gromnika](#)

[Harcerski obóz](#)

[Hrabia z Piszczaca](#)
[Joanna z Mniszka](#)
[Kawaler](#)
[Klocki z Płocka](#)
[Kłamca — pijak w Iłży](#)
[Koniuszy ze Szczepieszyna](#)
[Legionista z Legionowa](#)
[Limeryk o brudzie na Bródnie](#)
[Limeryk o pasji szewskiej](#)
[Limerykowy metagram](#)
[Limeryk pulmonologiczny](#)
[Linoskoczek z Chałup](#)
[Lodziarka](#)
[Lokalna alternatywa](#)
[Łysy i Rysy](#)
[Makler](#)
[Malec — zwyrodnialec](#)
[Maniura i blachara](#)
[Mężatka z Pasłęka](#)
[Mieszkaniec Andrychowa](#)
[Moniczka z Modlniczki](#)
[Na drzewickim zamku](#)
[Najstarszy polski limeryk](#)
[Na Ponidziu](#)
[Na słodko](#)
[Nauka o ziemi i nie tylko](#)
[Nika z Nakła](#)
[Olo i Jola](#)
[Pakość](#)
[Panta rhei](#)
[Paula — demolka](#)
[Pies i suka](#)
[Pijak z Wężyka](#)
[Pływak ze wspomaganie](#)
[Pod Cisną](#)
[Podkarpackie klimaty](#)
[Podryw w tramwaju](#)
[Pod Stoczkiem](#)

[Pokłosie po wizycie w Kampinosie](#)
[Policjant](#)
[Polityk z Chmielnika](#)
[Polityk z Grudziądza](#)
[Porządna dziwka](#)
[Problem Eli](#)
[Promocja w „Żabce”](#)
[Prośba o rękę](#)
[Przeoczenie](#)
[Rencista z Nieporętu](#)
[Reporter](#)
[Rozmówki polsko-francuskie](#)
[Roztargniony](#)
[Ryża Żaneta z Paradyża](#)
[Rzeźbiarz](#)
[Saksy](#)
[Skarga na zięcia](#)
[Sprzeczka](#)
[Stanisław Dolny i Górny](#)
[Strażak w ruinach zamku](#)
[Suchotnik spod Przysuchy](#)
[Super żel](#)
[Szef działu windykacji](#)
[Taktyka na polityka](#)
[Tato Agi](#)
[Terapeutka](#)
[Tereska](#)
[Tereska spod Brzeska](#)
[Tkaczka — pijaczka z Cieszątek](#)
[Tragedia na komisariacie](#)
[Turysta na Obyczu](#)
[Weganin z Trzęsacza](#)
[W Grójcu](#)
[Wieprzowina dla rabina](#)
[Wiktor we Głownie](#)
[Windsurfer spod Łeby](#)
[W Kutnie](#)
[W Nisku bez zysku](#)

[W Powidzu](#)

[W Ukcie](#)

[Wycieczka ramoli](#)

[Występny człowiek](#)

[Zabieg upiększający](#)

[Zagadka](#)

[Zbigniew w Budzigniewie](#)

[Zenon spod Zwardonia](#)

[Zgłoszenie użytkownika](#)

[Z Końskich przez Przytyk](#)

[Znamię czasu](#)

[Znawca liryków](#)

[Zuzanna w kąpiel](#)

[Krakowskie limeryki](#)

[Dama z gronostajem](#)

[Emerytka z Tyńca](#)

[Full Julka](#)

[Hejnał z Wieży Mariackiej](#)

[Historia żółtej cizemki](#)

[Krak](#)

[Krakowski limeryk o dajmy na to ambicjach edukacyjnych](#)

[Krakowski poeta](#)

[Limeryk autoironiczny](#)

[Limeryk na kwaśno-słodko \(nie po krakowsku\)](#)

[Limeryk przy nadziei](#)

[Manggha i manga](#)

[Maszkaron i żona](#)

[Modystka](#)

[Na Krk i w Krka](#)

[Nawojka](#)

[Nieudana egzekucja na Wawelu](#)

[Nieznana krakowska legenda](#)

[O krakowskim gołąbku](#)

[Pan Twardowski](#)

[Podwawelskie klimaty](#)

[Porwanie lajkonika](#)

[Przy krakowskim barbakanie](#)

[Rodzinne spotkanie](#)

[Sex ze Smokiem Wawelskim](#)
[Szewczyk Dratewka](#)
[Szkoci w Krakowie](#)
[Wanda, co nie chciała Niemca](#)
[Wielkanocna tradycja](#)
[Wisia w „Zwisie”](#)
[Bolesna konstatacja](#)
[Budapeszt w Warszawie](#)

[Limeryki politycznie zaangażowane](#)

[Czarny protest](#)
[Krótka historia końca BOR](#)
[Limeryk o niespełnionym marzeniu](#)
[Limeryk o słynnym gościu pewnego Jarosława](#)
[No i lipa](#)
[O co chodzi z tą wycinką](#)
[Oświata od małolata](#)
[Polityk radiomaryjny](#)
[Puczysta spod Kluczy](#)
[Samodzielna](#)
[Taka sytuacja](#)
[Takie czasy](#)
[Zrośnięta z Wiejską](#)
[Aga z Kopenhagi](#)
[Ała z Ałma Aty](#)

[Świat się kręci](#)

[Bał w Las Palmas](#)
[Biały człowiek z Pretorii](#)
[Chłopiec z Botswany](#)
[Dziewczyna w Copacabana](#)
[Dziewczyna z Getyngi](#)
[Fotograf z Kioto](#)
[Francuzi](#)
[Gary z Gwadelupy](#)
[Gimnastyk z Tracji](#)
[Grek z Krety](#)
[Harfistka spod Pampeluny](#)
[Hindukusz](#)
[Klaun spod Kowna](#)

[Kobieta z Bilbao](#)
[Kryzys twórczy rymopisa](#)
[Kulturysta z Kieżmarku](#)
[Lady z Grenady](#)
[Leśniczy z Kamczatki](#)
[Liliput z Wielkich Antyli](#)
[Łusy maestro](#)
[Majorka w dżinsach](#)
[Maltanka z Bugibby](#)
[Mania gotowania](#)
[Mateo z Montevideo](#)
[Mieszkańcy Wyspy Bali](#)
[Mizerny chasyd](#)
[Nabatejczyk z Petry](#)
[Na Fidżi](#)
[Narkomanka z Moguncji](#)
[Niemowa z Rygi](#)
[Niemowlak z Acapulco](#)
[Podróże kulinarne](#)
[Pulchna babka w Etiopii](#)
[Robotnik z Tirany](#)
[Rozmówki polsko-włoskie](#)
[Sasza](#)
[Satrapa — fajtłapa](#)
[Student w Oxfordzie](#)
[Werbunek](#)
[W Hebronie](#)
[Wielki Szu](#)
[W mediolańskiej La Scali](#)
[Wypadek w łazience](#)
[Z Samoa](#)

[Limeryki z pieprzykiem](#)
[Abdul Alim w Bagdadzie](#)
[Aktor](#)
[Alina z Rabsztyna](#)
[Babki z Piły](#)
[Bronek z Brennej](#)
[Chłopiec z Mikołajek](#)

[Constans](#)
[Danusia w Dukli](#)
[Dentysta z Poręby](#)
[Dobre maniery](#)
[Drwal](#)
[Dziewczę hoże w Kotorze](#)
[Dziwka z Dziwnówka](#)
[Ekscentryk z Essex](#)
[Elka pod Ełkiem](#)
[Emerytka spod Zbaraża](#)
[Erotoman spod Jasła](#)
[Facet na lasce](#)
[Fakirskie sztuczki](#)
[Główka — stówka](#)
[Goa](#)
[Gorszące zabawy](#)
[Górnik przodowy z Ligoty](#)
[Gratka Puchatka](#)
[Historia geodety](#)
[Hrabina z Załęża](#)
[Impotent](#)
[Isaura z Pernambuco](#)
[Jan z Zamościa](#)
[Kizi mizi w Pizie](#)
[Kobieta z Wenezueli](#)
[Kobieta z Zawichostu](#)
[Krasnoludek](#)
[Kresowe, aktorskie, sceniczne, szlacheckie \[†\], czyli spółgłoska półotwarta boczna dźwiękowa welaryzowana](#)
[Król Popiel](#)
[Kumka z Rumi](#)
[Lesław z Trzemeszna](#)
[Liliput](#)
[Limeryk o smukłej i wklęsłej](#)
[Lokalny watażka](#)
[Łajdak w okresie andropauzy](#)
[Made in Poland](#)
[Masażystka Irenka](#)

[Mąż Cecylii z Radoczy](#)
[Młodzieniec z Werony](#)
[Modelka i malarz aktów](#)
[Mścisław z Mościsk](#)
[Na Elbrusie](#)
[Niedopasowani](#)
[Niemowlaki z Drzewicy](#)
[Nieobyczajni chłopcy](#)
[Nieświeżanka](#)
[Nietykowa feministka](#)
[Niezdrowy pociąg](#)
[Nocna zmiana](#)
[Ogniomistrz spod Rajczy](#)
[Onaniści spod Tlenia](#)
[Pani z Walencji](#)
[Pan z Niska](#)
[Podglądacz](#)
[Pod Stryjem](#)
[Pracownica Zelmera](#)
[Prącie i penis](#)
[Prezenty](#)
[Problem ze wzwozem](#)
[Producent porów](#)
[Przestroga dla nudysty](#)
[Przy drodze](#)
[Przystojny kuracjusz](#)
[Rabin i Rywka](#)
[Rebeliant](#)
[Reżyser filmów „X”](#)
[Rolnik z Brąswału w gminie Dywity](#)
[Rosjanka z Odessy](#)
[Rosyjski kanonier](#)
[Rycerz](#)
[Salon masażu](#)
[Sex i saksofon](#)
[Skromne wymagania](#)
[Staruszka z Zaporozża](#)
[Stolarz spod Ostrołęki](#)

[Subiekt](#)
[Szczęściarz](#)
[Ścięta z nóg](#)
[Tragedia pod Dymaczem](#)
[Ucieczka z rozpusty przybytku](#)
[Ula w tiulach](#)
[Wanda z Wambierzyc](#)
[Walentynkowy wyrzut](#)
[W Ciechocinku](#)
[W Karaczi](#)
[Wojna plemników](#)
[Zaradna kobieta](#)
[Zeus na Kotelnicy](#)
[Z Przedbórze](#)
[Zuzanna z Tuluzy](#)
[Żona hydraulika](#)
[Żona sztygara](#)

[Osoby i osobistości](#)

[Bruce Lee w Licheniu](#)
[Karol Darwin](#)
[Kazimierz Kutz](#)
[Konstanty](#)
[Limeryk dla Anny Bikont](#)
[Limeryk o Księżu Witoldzie](#)
[Limeryk o pewnej Magdzie \(np. Gessler\)](#)
[O pewnym Krzysztofie \(Pendereckim\)](#)
[Pasek](#)
[Przypuszczam](#)
[Rubiki](#)
[S. Tym](#)
[Von Jungingen na głodzie](#)
[Zachowawczy limeryk o Bolesławie Krzywoustym](#)

[Sacrum — profanum](#)

[Ciężarna spod łomży](#)
[Ksiądz i babcia](#)
[Limeryk o sekretach zakonnic](#)
[Malediwy](#)
[Na procesji](#)

[Objawienie](#)
[Ojciec — Dyrektor z Torunia](#)
[Pleban z Radości](#)
[Rencistka ze Skały](#)
[Signum temporis](#)
[Spór w kurii](#)
[Tomisław z Kłomnic](#)
[W Połańcu](#)

[Literackie inspiracje](#)

[A fuj!](#)
[Kandydat](#)
[Rogaś z Doliny Roztoki](#)
[Z „Boskiej komedii”](#)
[Znana kurtyzana](#)

[Zwierzyniec](#)

[Bohater jednego dnia](#)
[Dojrzałe lęki](#)
[Emu ze Śremu](#)
[Gołębek z Ząbek](#)
[Guam](#)
[Jaka bądź łabędzica](#)
[Kozioł z Kozienic](#)
[Kuń z Okuninki](#)
[Limeryk o niezmiennych przyzwyczajeniach](#)
[Mątwą z Mątówów](#)
[Miłość mimo wszystko](#)
[Minóg](#)
[Na pochybel](#)
[Niedźwiedź polarny na Antarktyce](#)
[Owad](#)
[Ptok](#)
[Sójki](#)
[Trzmielów — Ćmielów](#)
[W Kurozwękach](#)
[W Miśni](#)
[W Rytlu](#)

[Ale kosmos](#)

[Haiku w limeryku](#)

[Na Księżyc](#)

[Persy, Persowie i piersi](#)

[Ufoludek z Saturna](#)

[Nota o autorze](#)

Swojskie klimaty

Ale ogień

Raz strażacy na Zrąbcu w remizie
dali ognia, zrąbawszy tam cizie.
Inny ogień tymczasem
pół wsi spalił wraz z lasem,
więc do ciupy wnet każdy z nich „wlizie”.

Aktywny członek

Pewien emeryt z gminy Świebodzin
aktywnym członkiem jest Ligi Rodzin.
Kiedy Giertycha
słucha, to wzdycha
i z ekstazy nie wychodzi wiele godzin.

Awanturnik

Wszczynał kłótnie z małżonką Jan w Kutnie,
aż do chwili, gdy żona okrutnie
go kujnęła - kuj, kuj
i krzyknęła, (a fuj!),
że przy kłótni kolejnej mu utnie.

Biznesmen spod Reszla

Przybył pewien biznesmen pod Reszel,
bo pod Reszlem tym stacje miał dwie Shell.
Miał poza tym gazety,
lecz dla kobiet, niestety:
"Vivę", "Claudię", czy "Tinę" i też "Elle".

Bloger

Pewien bloger na blogu
pisał bzdury o Bogu.
Wołam więc: — Boże,
jeżeli możesz,
na zawsze go z bloga wyloguj!

Bunt w Lelowie

Zbuntowali się raz Żydzi we wsi Lelów,
bo nie chcieli w tym Lelowie czcić "niedzielów".
A że nie mieli "główek"
do tych polskich "końcówków",
to w tej kwestii nie znaleźli „przyjaciół”.

Cham z Mokrzusza

Nieokrzesany chłop ze wsi Mokrzysz
od wszystkich słyszy: - Okrzesz się, okrzesz!
Dbaj o język ojczysty,
wytęp błąd oczywisty,

“ożeż k***a” mów, a nie ciągle “o k*** żez”.

Chłopczyk ze Stoczka

Żył pewien chłopczyk w Warmińskim Stoczku,
co poszedł w ślady narciarskich skoczków.
Kolegów bardzo zaskoczył,
ze stołka jak skoczek skoczył
i nie płakał choć rozdarł się w krocisku.

Cielsko z Nasielska

Grube cielsko ma dziewczyna spod Nasielska,
lecz je zielska, by się pozbyć tego cielska,
Płaczą chłopcy pod Nasielskiem
przepadają za jej cielskiem,
bo z tym cielskiem ona taka jest anielska.

Członek Sojuszu

Pewien członek Sojuszu
ból czuł straszny w podbrzuszu.
Wspierały członka członkinie,
mówiły ból ten ci minie
i minął, gdy zrobił siusiu.

Danuta

Na górskiej hali Danuta
znalazła jakiegoś buta.

Jednak z hali but
to nie halibut,
więc uczta nie będzie suta.

Dawid spod Żytna

Pewien Dawid spod Żytna miał nieżyt,
bo ten Dawid to goj był, a nie żyd,
jednak nieżyt i żydzi
mają, coś mi się widzi,
więc niech sprawdzi ksiądz — żyd to, czy nie żyd.

Dobra rada

Puste dziewczę z Pustej Woli,
czując pustkę, się mozoli,
by czytać Prousta,
lecz głowa pusta,
więc niech lepiej się... podszkoli.

Drobna spod Stobna

Drobna panna nieopodal Stobna,
za garść drobnych oddaje..., choć drobna.
Co? Swą drobną przysługę,
więc schowajcie maczugę.
Tak z maczugą to rzecz niepodobna.

Drzewiczanie na Słowacji

Drzewiczanie, gdy pojechał na Słowację,
to Słowaków wnet wprowadził w konsternację.
Widząc Gerlacha
śmiał się: — Ha! ha! ha!,
bo z Gerlacha tu przyjechał w delegację.

Dysonans poznawczy

Wolinianin stanąwszy na Kawczy
poczuł silny dysonans poznawczy,
kiedy pewien osiłek
goły wypiął mu tyłek.
To gest wrogi był, czy zapoznawczy?

Dziewczyna z Inwałdu

Ma dziewczynę gość pewien w Inwałdzie,
co na brzuchu ma fałdę przy fałdzie.
Tu i ówdzie jej fałdy
schodzą się w kontrafałdy.
- Jak z nią jest? - Jak na Śląsku na hałdzie.

Ecik

Na Śląsku żył pewien Ecik,
co tupet miał i tupecik.
Ludzie, co żyli z nim na kupie
mówili, że Ecika tupet,
bardziej niż tupecik szpeci.

Einstein z Ratajna

Chłop z Ratajna, gdy się zwiedził o Einsteinie,
uznał że Einsteinem takim być jest fajnie,
więc teorię względności
dość bezwzględnie uprościł
i wyłożył ją baranom w tym Ratajnie.

Emeryt z Krosna

Pewien emeryt, co mieszka w Krośnie,
ma starą miłość w Starej Miłośnie.
Gdy pójdzie spać jego stara,
wyje, choć nie wyć się stara
za miłością tą starą — żałośnie.

Eurodeputowany

Z lewej frakcji eurodeputowany
przez pismaka był indagowany
o kwestie wiary.
Odrzekł więc: — Stary,
ja jestem ekskomunikowany.

Ewa ze Starej Kiszewy

Pewna Ewa ze Starej Kiszewy
ma niezwykle toksyczne wyziewa.
Po jej wyziewach
liścia na drzewach

nie uświadczysz i stracisz zasiewy.

Fanka siemienia

Pani Genia z okolic Jasienia
mielonego jest fanką siemienia,
przez co ma śluz
taki, ze luz
Geni męża nie kręci, lecz wpienia.

Generalizując

Niżne to, czy Wyżne Łapsze,
prze chłop dobrze, gdy się zaprze,
bo gdy nie ma zaparcia,
to ma liczne otarcia,
a do tego się zwykle upaprze.

Gliniarz na czacie

Pewien gliniarz — kolegi mego wujo
wciąż czatował na tych wszystkich, co czatują.
— Co robił? — zapytacie.
Czatował na tych na czacie,
czyli skrycie badał o czym konwersują.

Gościu w porzo

Szedł przez ulicę Hożą
gościu, który był w porzo

i nagle wpadła mu w oko
laska, co była spoko.
Dziś wypasiony team tworzą.

Góral i Ślązaczka

Góral z Szaflar Ślązaczce przy życie
wyznał, że chce z nią spędzić swe życie.
Mogłoby i tak być,
lecz Ślązaczka swą rzyć
nań wypięła i na to pożycie.

Gromosław z Gromnika

Pan Gromosław — mieszkaniec Gromnika
kiedy idzie, to wciąż się potyka,
Choć równe nogi
ma do podłogi
to spomiędzy nich sterczy mu tyka.

Harcerski obóz

Na harcerskim obozie zuch z zuchem
obalili w namiocie siwuchę.
Kiedy przed druhną
jeden z nich chuchnął,
to swym chuchem z nóg zwałił dziewuchę.

Hrabia z Piszczaca

Dawno temu żył hrabia w Piszczacu.
Nie na żonie się kładł, lecz na kacu.
Próżno prosił lud hrabię,
żeby zaległ na babie,
wszak on panem był w swoim pałacu.

Joanna z Mniszka

Pannie Joannie z okolic Mniszka
już od lat myszką trąciła myszka.
Choć czuje chuć,
to męską młódź
zamiast do niej ciągnąć, ciągnie do kieliszka.

Kawaler

Pewien kawaler z Drzewicy
chciał oddać serce dziewicy.
Znalazł jedną,
lecz w tym sedno,
że nie godzi się oświadczać zakonnicy.

Klocki z Płocka

Pewien dzieciak, co z miasta był Płocka
lubił klocek postawić na klocka
Dla was może to głupie,
może klocki te w dupie
macie, ale nie miejcie tam Płocka.

Kłamca — pijak w Iłży

Kłamca - pijak odwiedził raz Iłżę
i w tej Iłży ten pijak tak pił, że
uważali iżanie
że za chwile przestanie,
lecz on pije wciąż w Iłży tej i łże.

Koniuszy ze Szczepieszyna

W Szczepieszynie przy szosie koniuszy
stał wczorajszy. Oj, strasznie go suszy,
a że szosa też sucha
i że wszędzie posucha,
koniuszemu jest lepiej na duszy.

Legionista z Legionowa

Legionista z Legionowa choć jadł wiele,
był chudziutki, bo miał wiecznie legionellę.
Gdy szedł do boju,
koledzy w woju
go błagali, by nie był na czele.

Limeryk o brudzie na Bródnie

Choć jest w Warszawie brudu w bród,
ten z Bródna brud to istny cud.
To fakt, na Woli
ten brud mnie boli,

lecz z Bródna brud — malina, miód.

Limeryk o pasji szewskiej

Pewien szewc, gdy w pasję wpadł szewską,
źle obchodził się z żoną — Tereską.
Próżno dostawał od „Amnesty”
prośby, petycje i protesty.
Wciąż pogwałcał Konwencję Genewską.

Limerykowy metagram

Urzędnik pewien ze wsi Młynne
mówi mi: - Dzisiaj jest nieczynne”.
- Jak to urząd nieczynny?
- Tak to! Nierząd uczynny.
- Cóż, załatwmy więc sprawy te inne.

Limeryk pulmonologiczny

Pewna Lucyna z Kłobucka
jest mało ludzka dla Lucka,
bo się z nim dmucha,
choć jest sucha,
a Lucek chore ma płuca.

Linokoczek z Chałup

Linokoczek pewien z Chałup -
wielka gwiazda jednej ze trup

zalał się w trupa
spadł — dup! I dupa,
na arenie leży już trup.

Lodziarka

Szła dziewczyna ze smutną miną
do fabryki lodów „Bambino”.
Była smutna, miała powody,
każdy wiedział, że robi lody
i to było jej smutku przyczyną.

Lokalna alternatywa

Tak maksyma brzmi Maksyma z Nadarzyna:
- idź na maksa, gdy nadarza się dziewczyna,
a jak się nie nadarza,
co tu często się zdarza,
to zostają na pociechę tanie wina.

Łysy i Rysy

Z Łysej Polany taternik łysy
czuł się dość łyso, idąc na Rysy,
bo gdy glaca jest łysa,
łatwo robi się rysa,
a dość ostre są Rysów zarysy.

Makler

Pewien giełdowy makler
narzekać zaczął na kler
i tak był przy tym zajadły,
że akcje w niebie mu spadły.
To był czarny charakter.

Malec — zwyrodnialec

W Świdnicy żył pewien malec —
okropny wręcz zwyrodnialec.
Oddany został do ochronki,
bo do dziurki świnki skarbonki
bez przerwy wtykał swój palec.

Maniura i blachara

Pewna maniura, gdy jadła chipsa,
przez nieuwagę, połknęła tipsa.
Blachara, ćwicząc tricepsa,
stwierdziła, że będzie lepsza
i zeżarła dwa klipsy i stripsa.

Mężatka z Pasłęka

Pewna mężatka z Pasłęka
lubiła w nocy postękać.
Mąż jednak nie miał nic z tego.
Spytacie pewnie: — Dlaczego?
Po prostu bolała ją szczęka.

Mieszkaniec Andrychowa

Pewien mieszkaniec Andrychowa
kasę na wyjazd w Andy chował,
lecz z niewiadomej mi przyczyny
miast w Andy trafił w Apeniny,
więc na Andy szmal składa od nowa.

Moniczka z Modlniczki

Pod spódniczkę Moniczki z Modlniczki
wpełzły słodkie ślimaczki winniczki.
Teraz ochoczo
dźwięcznie grzechoczą
w jej majteczkach, jak małe kamyczki.

Na drzewickim zamku

Pewien pacjent na drzewicki uciekł zamek
ze szpitala, w którym nigdzie nie ma klamek.
Królem na zamku się okrzyknął,
lecz rządził krótko, bowiem zniknął
wzięty w kaftan, gdy nastał poranek.

Najstarszy polski limeryk

Żona Jana - młynarka z Koniuszy
lubi kiedy mąż za nią pobruszy.
Ona wtedy poczywa
i jest taka szczęśliwa,

że aż ciepło się robi na duszy.

Na Ponidziu

Zdziwi się, kto odwiedzi Ponidzie,
bo tam wszyscy w pijanym są zwidzie.
Starzy i dzieci
piją, jak leci.
Aż dziw bierze, jak dobrze im idzie.

Na słodko

Raz w cukierni świeżutka muffinka
poleciała ot tak na murzynka,
a że cukiernik
to sprośny piernik,
śmiał się, że z niej figlarna dziewczynka.

Nauka o ziemi i nie tylko

Geolożka tłumaczyła pod Olsztynem,
że rudawiec nazywany jest orsztyнем
i dodała że orsztyн
może być tu gdzie Olsztyn,
choć prędeż syn być może sku***synem.

Nika z Nakła

Nika z Nakła to w oczach już znikła.
Ni trzonowca już u niej, ani kła

nie dostrzeże w Nakle nikt,
bo straciła Nika wikt.
Że wyrosną nowe jej, nadzieja nikła.

Olo i Jola

Pewien Olo zrobił w bola
pewną Jolę. Biedna Jola.
Szkoda Joli,
serce boli.
Niech też w bola zrobi Ola.

Pakość

Myśląc, że to kość ogryza, dziewczę (Pakość)
chłopakowi odgryzło, gdy przemarzył na kość,
lub zepsute do kości
było dziewczę z Pakości,
bo kto słyszał to, by jego gryźć tak, jak kość.

Panta rhei

Od Nowych Lasek do Starych Babek
przeszedł wraz z wiekiem jurny pan Władek.
Teraz i nawet Stare Babki
powyburzane mają chatki,
a i z Władka już jest stetryczały dziadek.

Paula — demolka

Na AWF-ie w auli raz Paula
przyszła zaliczyć ćwiczenia z kraula.
Z katedry dała nura,
w posadzce wielka dziura.
Imię Pauli dziś nosi ta aula.

Pies i suka

W Szczytnie policjant brał raz naukę -
Do suki wchodzi pies, nie na sukę!
Wskutek owej nauki
się władował do suki.
Suka w miocie mieć będzie tę sztukę.

Pijak z Wężyka

Stary pijak z ulicy Wężyka
to jak leje to tak, jak z cebrzyka.
przy tym straszną ma febrę,
bo ten cebrzyk był cebrem
a dziś tylko — kap, kap, kap z wężyka.

Pływak ze wspomaganie

Najlepiej pływa pewien gość w WOPR-ze,
ale niestety, tylko po koprze.
Kiedy kopru mu chłopci
nie dowiozą, się topi,
lecz po koprze - najlepszy jest w WOPR-ze.

Pod Cisną

Producenci obuwia pod Cisną
robią buty, lecz takie, co cisną.
O tej tragedii istnej
wiedzą wszyscy spod Cisnej,
lecz nikomu niczego nie pisną.

Podkarpackie klimaty

Tańczy Mania spod Komańczy.
Tylko patrzeć, jak poniańczy,
a że tu ludzie
żyją w obłudzie
to czeka ją los wygnańczy.

Podryw w tramwaju

W pewnym tramwaju na przedzie
pewien pan podrywał panią w pledzie,
a ona — starszej daty dama
rzekła mu, że jest kawał chama
i chryzantemą już jedzie.

Pod Stoczkiem

Pewien zboczek na zboczka pod Stoczkiem
machał (rączką) i dawał znak oczkiem.
To były pierwsze kroczki,
po nich oba te zboczki

ocierały się, nie tylko boczkiem.

Pokłosie po wizycie w Kampinosie

Lud się strwożył raz w wiosce Kampinos,
bo się zjawił tam pewien albinos,
a poszła fama,
że biała dama
więc niechcący rozkwasili mi nos.

Policjant

Pewien policjant, goniąc zakałę,
próbował jakoś wydobyć pałę,
lecz jego pała
w domu została.
Chyba musi przymocować ją na stałe.

Polityk z Chmielnika

Inspirację polityk z Chmielnika
czerpie z tego, jak tryka tryk tryka
i ma wyniki —
do polityki
ten obyczaj bez przerwy przenika.

Polityk z Grudziądza

Polityka pewnego z Grudziądza
dość surowo małżonka osądza,

bo ten łajdus do dziwek
i do innych używek
większy pociąg ma niż do pieniądza.

Porządna dziwka

O dowodzik klientów dwóch w Łodzi,
prosi dziwka, bo zdają się młodzi.
- Macie lat osiemnaście,
no to płaćcie i włączcie,
a jak nie, z wami pójść się nie godzi.

Problem Eli

Pewna Ela czytała raz w „Vivie”,
że wakacje warto spędzić w Tel Avivie,
lecz w Internecie pisał Dżihad,
że ten Tel Aviv to jest kicha.
Ela nie wie, kto pisze uczciwie.

Promocja w „Żabce”

Pewien bocian przyleciał do „Żabki”,
bo w tej „Żabce” dość fajne są babki,
a że na nie już pora,
każdej przyniósł bachora.
To był w „Żabce” tej produkt dość rzadki.

Prośba o rękę

Pewną rencistkę panią Irenkę
pewien rencista prosił o rękę,
lecz się wystawiał
jakby miał zawał,
bo połknął zbyt luźną szczękę.

Przeoczenie

Pewien facet straszego miał zezą,
pączek wziął, w oko wpadła mu beza.
Też moja rączka
chciała wziąć pączka,
więc tego z zezem mi nie żal.

Rencista z Nieporętu

Jan - rencista, co żył w Nieporęcie,
rentę wziął, a wnet było po rencie.
Czy to cud niepojęty,
czy też jakieś przekręty?
Ciut-ciut cud, ale bardziej przegięcie.

Reporter

Pewien spragniony reporter
zakupił piwa transporter.
Zwinął łyk fulla,
a w gardle gula,
bo to nie full był, lecz porter.

Rozmówki polsko-francuskie

Gdy w Paryżu żabie udko zeżarł Lukasz,
zaczął szukać czegoś. Pytam: - Czego szukasz?
On, że z minirozmówek,
nie mógł znaleźć w mig słówek,
głośno krzyknął: - Gdzie tu jest decoupage?

Roztargniony

Przelał z konta coś na konto,
a potem nie wiedział skąd to.
Biegał z kąta w kąt,
krzyczał: - Skąd to, skąd?
Błąd to, czy też to a conto?

Ryż Żaneta z Paradyża

Ryż Żaneta jest w Paradyżu
znana z uprawy dzikiego ryżu
Skąd wiem, że ryż?
Pół Paradyża
mówi, że ryż uprawia w negliżu.

Rzeźbiarz

Pewien rzeźbiarz, gdy rzeźbi z wapienia
to na wapień bez przerwy się wpienia.
Gdyby tak wapień
zamienił na pień

byłoby mu łatwiej rzeźbić bez wątpienia.

Saksy

Wyjechała Roksana na saksy,
marki szybko zebrała i baksy,
bo była seksy.
Dla niej pewexy
są dostępne i buty relaksy.

Skarga na zięcia

Pisze skargę teściowa spod Hucisk:
— Zięć stosuje wciąż wobec mnie ucisk.
Gdy na niego drę pyska,
on ten pysk mi uciska
i się ciska, że wygna mnie z Hucisk.

Sprzeczką

Posprzeczała się z Malwiną Milena,
bo Milena lubiła Szopena,
a Chopina
wolała Malwina.
Obie twierdzą: — Na zgodę szans nie ma!

Stanisław Dolny i Górny

Stanisław Dolny leży pod Górnym.
Dolny - swawolnym jest, Górny - jurnym,

lecz i jurny ten Dolny,
no a Górny - swawolny,
więc nie zawsze jest Dolny pod Górnym.

Strażak w ruinach zamku

Strażak w ruinach zamku w Drzewicy
sprawdzał osiągi swojej gaśnicy,
a był po piwie,
więc się nie dziwię
że jest powódź dziś w tej okolicy.

Suchotnik spod Przysuchy

Pewien suchotnik żył pod Przysuchą
ze swoją żoną — suchą staruchą,
Miłość ich była dość krucha,
w łóżku totalna posucha,
całowali się nawet na sucho.

Super żel

Pewna pani za namową pisma „ELLE”
zakupiła na nadwagę super żel.
Chociaż się cała
wyżelowała
to ma rozmiar tak, jak przedtem — XXL.

Szef działu windykcji

Szef działu windyacji
biegł z windy do ubikacji.
Był cały siny.
Z pracy dziewczyny
zadziwił tą zmianą karnacji.

Taktyka na polityka

Żeby móc zdobyć władzę,
wszystkim u władzy kadzę,
a oni są bardzo radzi,
że ktoś tak pięknie im kadzi
i nie wie, że jest kamikadze.

Tato Agi

Pewnej Agi tato
namawiał mnie na to i na to.
Znał się na tym, bo w PRL-u
do współpracy namówił wielu.
Tata Agi to agitator.

Terapeutka

Dolnośląskiej mieszkanka Sobótki,
by małżonka odciągnąć od wódki,
choć klnie i wzdycha,
zamiast kielicha,
proponuje mu ręczne robótki.

Tereska

Znałem kiedyś pewną Tereskę,
co nosiła M-kę lub S-kę.
Brzuch miała płaski,
jak u szesnastki,
ale na karku czterdziestkę.

Tereska spod Brzeska

Gdy je zupę Tereska spod Brzeska,
to do zupy — chlup, wpada jej treska.
Jest na to rada —
pewnie się nada
do tej treski gwóźdź, tudzież pineska.

Tkaczka — pijaczka z Cieszątek

Pewna tkaczka - pijaczka z Cieszątek
to osnowę traciła, to wątek,
więc biedaczki tkanina
była, jak tanie wina.
Taki był jej nałogu początek.

Tragedia na komisariacie

Dzielnicowy z miasteczka Namysłów
się zastrzelił, bo odszedł od zmysłów.
Przesłuchiwał jąkałę
przez miesiące dwa całe,

choć go błagał: - Weź wreszcie się wysłów!

Turysta na Obycz

Wszedł turysta niemądry na Obycz,
wypatrywać, gdzie leży Drohobycz,
lecz odległość zbyt bycza
była do Drohobycza,
więc mu radzę: — Weź lepiej się pobycz.

Weganin z Trzęsacza

Z tego znany jest weganin ze wsi Trzęsacz,
że nie tyka się on nigdy żadnych mięs, acz
widząc, że ktoś je wmłóca,
jako żyw, mięsem rzuca,
aż w posadach się trzęsie ten Trzęsacz.

W Grójcu

Adamowi Ewa z raj, choć to Grójec
daje jabłko z drzewa, po czym mówi mu: - Jedz.
Adam niezbyt się spieszy.
- Ewa pierwsza niech zgrzeszy.
Dżentelmenem jest, rzekł więc jej: - Ujedz.

Wieprzowina dla rabina

Polska tak jest katolicką,
że serwuje wszystkim „Ickom”

nieopodal synagogi
w pewnym barze niedrogim
wieprzową kiełbasę zbójnicką.

Wiktor we Głownie

Raz pewien Wiktor, co mieszkał w Równem,
będąc we Głownie, nazwał je gównem.
Choć się poprawił,
smród pozostawił.
Głównie dotknął ten błąd burmistrzównę.

Windsurfer spod Łeby

Chce windsurfer zajadły spod Łeby
mieć dziewczynę, lecz taką, ażeby
płaska, jak deska była
i by się nie topiła.
Ach przedziwne są ludzkie potrzeby.

W Kutnie

Z tego znany pan Ziutek jest w Kutnie,
ze jak lutnąć ma kogoś to lutnie.
Kiedyś lutnął tak Lucka,
że mu spadła onucka,
no i w Kutnie "waniało" okrutnie.

W Nisku bez zysku

Miał wątpliwą przyjemność Jan w Nisku,
wpierw z dziewczyną się kochał na rżysku,
potem przyszła jej siostra,
a że on jej nie sprostał,
to jedynek już nie ma dziś w pysku.

W Powidzu

Wziął raz dziwkę za dziewicę we wsi Powidz
chłop i zaraz ją poślubił ów krótkowidz.
W domu założył bryle,
zerknął na nią przez chwilę
i udawał, że nie błąd to, a tylko wic.

W Ukcie

Jeśli przyjdzie zimować ci w Ukcie,
nie mów, że tu opuścił Pan Bóg cię,
i miej wdzięczność dla Boga.
Latem Ukta dość droga,
no a zimą - taniocha w tej Ukcie.

Wycieczka ramoli

Szły ramole przez Wąwóz Homole,
aż tu jeden z nich rzekł: - Nie wydolę.
Próżno drugi mu ramol
podał vigor i amol,
bo ten pierwszy chromolił Homole.

Występny człowiek

Pewien człowiek w latach przestępnych
zwykł dopuszczać się czynów występnych.
Ostatnim razem
pieprzowym gazem
pieprznął w miejscach ogólnie dostępnych.

Zabieg upiększający

Wykształcona kosmetyczka z miasta Reda
w szoku była, widząc jak się marszczy Freda
twarz, więc rzekła: - Mój Fredzie
poratuję cię w biedzie.
Była miła, wygładziła więc twarz Freda.

Zagadka

Choć równa zeru jej masa,
to pisze wciąż o niej prasa.
Kto ją powąchał to twierdzi,
że chociaż pachnie, to śmierdzi
Co to? — Wyborcza kiełbasa.

Zbigniew w Budzigniewie

Kiedy Zbigniew odwiedził Budzigniew,
budzigniewian ogarnął był w mig gniew,
bo gniew u nich się budził
do przybyłych tam ludzi,

a wszak "ludziem" się mienił ten Zbigniew.

Zenon spod Zwardonia

Zenon Zet — jurny chłop pod Zwardoniem
cały dzień kopał się ze swym koniem,
wtem..., a to pech,
koń Zenka zdechł.
Trzeba jakoś oznajmić to żonie.

Zgłoszenie użytkownika

Żona Czecha też Czeszka, a w Brzesku
skłęta go tak, że hej, choć po czesku,
więc Czechowi tak radzę:
- Jak teściowie są w Pradze,
no to zgłoś żony błąd do helpdesku.

Z Końskich przez Przytyk

Z Końskich przez Przytyk z pewnym konusem
basistka Basia jechała busem.
Grała z nudów na basie,
no a konus w tym czasie
tylko rżał, choć był zwykle drętwarem.

Znamię czasu

- Pannę Krysę z okolic Czorsztyna
to pokrywa już gruba patyna.

- Patyna? Teraz? Już?

To tylko zwykły kurz.

Tak odparła wkurzona Krystyna.

Znawca liryków

Znawca liryków spod Ryk Eryki
twierdzi, że wszystkie to limeryki.

Choć wersów mają osiem,
to on ten fakt ma w nosie
i nie straszne mu krzyki krytyki.

Zuzanna w kąpielu

Gdy Zuzanna gramoli się z wanny,
woda tryska, jak z włoskiej fontanny,
płytki lecą ze ściany,
sąsiad z dołu zalany —
kur*a mać — rzuca w stronę waćpanny.

Krakowskie limeryki

Dama z gronostajem

Na widok „Damy z gronostajem”
pewnemu panu zawsze staje
włos dęba, a oczy w słup stają,
więc w muzeum sprzątaczkę gadają,
że ten pan się na sztuce wyznaje.

Emerytka z Tyńca

U emerytki z okolic Tyńca
nocami spotkać można odyńca,
bo ten dzik dziki
na fiki-miki
chrapkę co noc ma, jak barbarzyńca.

Full Julka

Jest” Full Julka” w krakowskim burdelu,
co klientów ma zwykle niewielu.
Choć jest niemiła,
dziś zaliczyła
całą paczkę Michałków z Wawelu.

Hejnał z Wieży Mariackiej

Pewien człowiek, gdy wypił dwa piwa,
pojął czemu się hejnał urywa.
Trębacz też musi być po piwie,
więc trąbi w trąbę swą uczciwie,
aż przerywa, bo się pęcherz odzywa.

Historia żółtej cizemki

Cizemkę żółtą odnalazła raz kobita
za ołtarzem autorstwa Stwosza Wita.
Pojawiła się więc plotka na ulicy,
że nie Wit wyrzeźbił ołtarz, lecz Chińczycy.
Jeśli tak, to chiński mur jest nasz i kwita.

Krak

Siedemset pięćdziesiąt lat temu Kraków
znany był w świecie z połowu raków.
Krak, co w pamięci wszystkich żyje
w zamku swym z raków pędził rakiję.
i stąd dzisiaj tylu wkoło jest pijaków.

Krakowski limeryk o dajmy na to ambicjach edukacyjnych

Pewną Belgijkę, Bożesz Ty mój!,
od lat pociąga starutki UJ.
Wszystkim wokoło truje,
że chce się związać z UJ-em,

lecz na UJ-u jej nie ma, jest w Huy.

Krakowski poeta

Pewien krakowski poeta
palił za petem peta,
pisał rapsody,
unikał wody
i cuchnął jak kocia kuweta.

Limeryk autoironiczny

Pewien literat z krakowskich Czyżyn
pragnął dosięgnąć poezji wyżyn.
Trocheje tworzył oraz jamby,
pisał elegie, dytyramby,
lecz nie przebił się z tym wciąż do television.

Limeryk na kwaśno-słodko (nie po krakowsku)

Dziś w warszawskiej cukierni mistrz Blikle
zamiast róży do pączków dał pikle,
więc Warszawka się piekli.
co mądrzejsi uciekli,
do Krakowa, do Wentzla, jak zwykle.

Limeryk przy nadziei

Pewna dziewczyna na Kopcu Kraka
mówi, że w ciąży jest do chłopaka.

A on jej tak:

— Jak syn, to Krak,

a jak córka.., to niech będzie Pokraka.

Manggha i manga

Gdzie w Krakowie jest Manggha, tam mangę

ktoś rysował w kolorze orange,

lecz to straszny był blamaż,

więc zmieniono kałamarz

i tusz oranż jest już, nie orange.

Maszkaron i żona

Pewien człowiek krzyknął: — Toż to moja żona! —

widząc rzeźbę krakowskiego maszkarona.

Potem mi podał żony foto,

spojrzałem i spytałem: — Co to? —

bo maszkaron twarz mniej szpetną miał niż ona.

Modystka

Pewna modystka w starym Krakowie

ma nakryć głowy wiele na głowie,

a mąż jej, chociaż to głupie,

nakrycia głowy ma w dupie,

ale głośno jej tego nie powie.

Na Krk i w Krka

Prosto z Krakowa przyjechał cyrk,
bo miał dać występ na wyspie Krk.
a w Narodowym Parku Krka
„cyrkowiec” pewien z KRK
wpadł do wody i też to był cyrk.

Nawojka

Tutaj w Krakowie studia zrobiła już przed wiekami
w męskim przebraniu, pewna Nawojka wraz z chłopakami
Czy to na pewno kobita,
czy może transwestyta?
W kwestii tej trwa spór pomiędzy krakusami.

Nieudana egzekucja na Wawelu

Na Wawelu raz komornik z Ratyzbony,
zając graty chciał na spłatę raty Bony.
Bona była wzburzona
i krzyczała, jak ona:
- Ten komornik ma być prędko wypieprzony!

Nieznana krakowska legenda

Dzikiem zwierzę po imprezie pijackiej,
zanim w trawie pokładło się plackiem,
zawyło hejnał,
bo była pełnia.
To był hejnał zwierzy wariackiej.

O krakowskim gołąbku

Lecąc nad Rynkiem Głównym gołąbek,
spuścił coś na mój talerz pod wrąbek.
Kelner wyskoczył wtedy z gadką,
że to jest danie — zupka z wkładką,
czyli w sam raz na pusty żołądek.

Pan Twardowski

Pan Twardowski na księżyc uciekł,
bo w Krakowie siał straszne zepsucie.
Nadobne panny
z Brackiej i z Anny
woził nocą na swoim kogucie.

Podwawelskie klimaty

Pod Wawelem Władysław Jagiełło,
kiedy patrzył, jak zboże się mełło,
chęć mu przyszła na jagła,
a to była chęć nagła,
więc dwór uznał: — Jagiełłę pogięło.

Porwanie lajkonika

Z policyjnych kronik wynika,
że Makłowicz Robert schwycił lajkonika.
Po co? Słyszałem głosy,
że robił kabanosy

z lajkoniny, bo koniny się nie tyka..

Przy krakowskim barbakanie

Przy krakowskim barbakanie.
miały spotkać się dwie panie.
Wkoło biegały,
boży dzień cały.
Cóż, barbakan to złe miejsce na spotkanie.

Rodzinne spotkanie

Pamiętam, jak zrzędła mina
pewnego rosnącego skina,
gdy spotkał w połowie drogi
z krakowskiej synagogi
swojego dziadka — rabina.

Sex ze Smokiem Wawelskim

Na sex poszły z Wawelskim Smokiem
dwie dziewczyny niebieskookie.
Smok do pieczary
wciągnął ofiary...
Sex ze smokiem wyjdzie im bokiem.

Szewczyk Dratewka

Pewien dzielny Szewczyk Dratewka
zabił smoka i ... krótka śpiewka.

Dodam, że chmura siary
wyszła ze smoczej pieczary
i do dzisiaj wypala nam drzewka.

Szkoci w Krakowie

Wszyscy Szkoci, choć każdy grosz duszą,
wiedzą, że Kraków zobaczyć muszą.
Co tu zachwyca
chłopów w spódnicach?
Chcą cześć oddać krakowskim centusiom.

Wanda, co nie chciała Niemca

Pewna Wanda Niemca nie chciała,
lecz innego amanta nie miała,
więc z Wisły wodę
wzięła na spodek,
łyk wypła i w mękach skoła.

Wielkanocna tradycja

Geje z Krakowa — wierni zwyczajom
jęli się stukać — jajem o jajo.
Na to zerkając
z koszyczka zając,
cieszy się, że tradycję kochają.

Wisia w „Zwisie”

Na krakowskim Rynku w „Zwisie”
pewien człowiek czytał Wisię.
Nagle wzrok jego na kimś zawiał.
czy siedzi Wisia tu — vis a vis.
czy tu w „Zwisie”, coś jak zwykle zdaje mi się.

Bolesna konstatacja

Raz prowincjusz ujrzawszy Warszawę,
skonstatował: — To strasznie ciekawe,
ile kóz i baranów
jest wśród znanych pań, panów.
Psia ich mać, smutno zdać sobie sprawę.

Budapeszt w Warszawie

Do Warszawy przybył Orban z Budapesztu,
bo usłyszał, że Budapeszt ma być też tu,
ale władza kochana
wzięła go za Urbana,
a więc trafił prewencyjnie do aresztu

Limeryki politycznie zaangażowane

Czarny protest

Zakonnice do Warszawy InterCity
przyjechały. Na nich czarne lśnią habity.
Już gruchnęła wieść w mieście
że są w czarnym proteście.
Biskup Hoser arcy wieścią tą przybity

Krótką historia końca BOR

Znany w Polsce oficer jest BOR-u,
co w tym BOR-ze ruch stworzył oporu.
Tak, jak mógł chłop to orał,
lecz się rząd z nim uporał
i wraz z BOR-em go posłał do boru

Limeryk o niespełnionym marzeniu

Żeby Jarosław — ten z Żoliborza,
co do południa nie wstaje z łoża,
wreszcie zakumał,
że ten Trybunał,
to dla wszelkich watah dobra jest obroża.

Limeryk o słynnym geście pewnego Jarosława

Choć Jarosław nie przeskoczył muru Stoczni,
to świadkowie wkrótce znajdą się naoczni,
że był tuż po olimpiadzie,
w Moskwie, gdzie wraz z pewnym Władziem
starą prawdę Ruskom gestem unaoczniał

No i lipa

Pan Jan Szyszko odwiedził Poddąbie,
przekonany, że tutaj porąbie,
ale kombajn zrębowy
nie był na to gotowy.
Jerychońskiej to zdarza się trąbie

O co chodzi z tą wycinką

Kornik drukarz w Białowieży tak pomału
wciąż drukuje jakiś wyrok Trybunału,
a że Konstytucyjnego,
to wyjaśnia mi dlaczego,
u rządzących wywołuje napad szału

Oświata od małolata

Gdy minister reformy swe w szkole,
tym wyjaśnia, że „naród ma wole”,
śmieją się z niej dzieciaki,
wole mają wszak ptaki,

a ja jej pitolenie chromolę.

Polityk radiomaryjny

Pewien polityk radiomaryjny
Jest, choć to dziwne, bezpruderyjny,
Bo wszystko rusza,
co się porusza,
więc ma ksywę — organ partyjny.

Puczysta spod Kluczy

Raz KOD-owski puczysta spod Kluczy
po Krakowskim Przedmieściu się włóczył.
Za włóczęgę niestety
MON mu nie da monety,
a z narodu go prezes wykluczy.

Samodzielna

Pani z broszką raz w Alejach Ujazdowskich
ustalała zgodność planów swych i boskich,
nagle przed consensusem
wzięła teczkę i kłusem
poleciała, by jej prezes podał wnioski.

Taka sytuacja

Siedzi Adrian na Helu w Juracie,
nie wypłacze się dzisiaj Beacie,

nie chce mówić z nim Jarek,
więc choć pusty już barek,
biedaczynie wciąż trzęsą się gacie.

Takie czasy

Trzech skinhead'ów szło dzisiaj przez Czeladź
z dylematem czy lać tu, czy nie lać.
Zlali..., tych z zagranicy,
jednak poseł prawicy
za ten czyn gotów był ich wybielać.

Zrośnięta z Wiejską

Gdy posłanka na Wiejskiej ukradkiem
widelczykiem zajada sałatkę,
to się twierdzić ośmieję,
robi tak, by z fotelem
swym na stałe połączyć się zadkiem.

Aga z Kopenhagi

Pewnej Adze z Kopenhagi
kumple z Hagi ślali dragi.
Dziś w Kopenhadze
mówią o Adze
że wygląda tak, jak babka Baby Jagi

Ała z Ałma Aty

Pewna Ała z Ałma Aty

wszystko w sklepie brała na raty.

Ręcznym praniem kiedyś była zmęczona

więc na raty wzięła pralkę — automat

choć wiele rat miała do spłaty.

Świat się kręci

Afgan z Hindukuszu

Dla Afgana, który żyje w Hindukuszu
kałasznikow to patyczek jest do uszu.
Wkłada kolbę do ucha,
kręci, sprawdza, czy sucha,
po czym strzela w ucho tak dla animuszu.

Bal w Las Palmas

W Las Palmas jeden raz
ktoś zrobił bal dla mas,
lecz że te masy
nie miały klasy
bal dla mas poszedł w las.

Biały człowiek z Pretorii

Pewien biały człowiek z Pretorii
twórcą był rasistowskich teorii.
Pomimo trudów
wśród czarnych ludów
wzbudzał furię miast euforii.

Chłopiec z Botswany

O pewnym chłopcu z Botswany
dziewczynki mówią: „cacany”,
czyli, że cacy,
za to chłopacy
nie bawią z nim się, bo cwany.

Dziewczyna w Copacabana

Pewna dziewczyna w Copacabana
tańczyła sambę w burkę ubrana.
Choć dla miejscowych chłopaków
ma wygląd worka ziemniaków,
to urzekła pewnego Afgana.

Dziewczyna z Getyngi

Krągła dziewczyna z Getyngi
nosiła zbyt ciasne stringi.
Pasek, choć gładki,
zdzierał pośladki
lepiej niż wszelkie peelingi.

Fotograf z Kioto

Pewien fotograf z miasta Kioto
zasłynął takim oto foto —
mistrz walki sumo
coś głaszcze z dumą,

lecz trudno przez tłuszcz zgadnąć co to.

Francuzi

Dwaj Francuzi pili wódkę,
przegryzając żabim udkiem.
Na zakończenie biby
puścili wieloryby
i w łózkach zalegli ze smutkiem.

Gary z Gwadelupy

Pewien Gary z Gwadelupy
poszedł garować do ciupy.
Kumple, którzy byli z nim w celi,
bardzo szybko się dowiedzieli,
że woli Gary kuper od pupy.

Gimnastyk z Tracji

Szczerbaty gimnastyk z Tracji
seplenił mi przy kolacji,
że kiedy ćwiczył
szczeble zaliczył
drabinek, a nie — edukacji.

Greki z Krety

Pewien przystojny Grek z Krety
chciał zdobyć względy kobiety,

więc aby szanse zwiększyć
mówił: — Jestem Kreteńczyk,
lecz ona mówiła doń: — Kretyn!

Harfistka spod Pampeluny

Pewna harfistka spod Pampeluny
różne w swym życiu ciągnęła struny,
bo nic tak dobrze nie umie.
Gdy występ ma w Pampelunie,
to jej fanów ściągają tabuny.

Hindukusz

Kusz producent , ujrzawszy Hindukusz,
myślał, czy by nie robić też tu kusz.
Pomysł poznawszy imam,
rzekł: — Ja kusz się nie imam,
ale rób je, lecz wcześniej się ukórz.

Klaun spod Kowna

Pewien Litwin, co mieszka pod Kownem,
twierdzi, że nie jest klaunem, lecz clownem.
A zdaniem żony
to klaun pieprzony
w tego słowa znaczeniu dosłownem.

Kobieta z Bilbao

Pewna kobieta z Bilbao
nie dbała wcale o ciało
i miała w duszy
wielkość swej tuszy.
Po prostu jej to bimbało.

Kryzys twórczy rymopisa

W Syrakuzach opuściły twórcę muzy,
bo zrymował „Syrakuzy” do „pa-u-zy”,
Cierpiał i w oczach miał łzy,
lecz rymował bez pauzy,
miast aplauzów go spotkały a-pla-u-zy.

Kulturysta z Kieźmarku

Kulturyście pewnemu z Kieźmarku
głowa rosła od grzbietu, nie z karku,
przez to głowę nie kiwał
i jej tylko używał,
kiedy z dyńki zadawał cios w parku.

Lady z Grenady

Raz z Grenady pewna lady
spadła z lady prosto na “d”.
Gdyby spadła przodem
rozbiłaby brodę
i by miała zgryzu wady.

Leśniczy z Kamczatki

Dwóm niedźwiedziom z Kamczatki
chciał leśniczy kolczatki
i kagańce zakładać.
Ach!, aż szkoda mi gadać,
stracił biedak oba pośladki.

Liliput z Wielkich Antyli

Pewien liliput z Wielkich Antyli
mieszkał od plaży jakieś pół mili,
a to dla niego był drogi kawał,
mógłby w pół drogi umrzeć na zawał,
więc o plaży tylko marzy w wolnej chwili.

Łysy maestro

Ruszył raz łysy maestro
na tournée po Włoszech z orkiestrą,
lecz widząc Włochów włosy
bez przerwy robił fochy
i wracać stamtąd chciał presto.

Majorka w dżinsach

Onanista pewien zwiedzał raz Majorkę,
lecz zbyt wiele nie zobaczył, bo z rozporkiem
walczył, bo ten się zaciął.
Na te dżinsy się naciął,

musi jechać, ale w dresach na Majorkę.

Maltanka z Bugibby

Pewna stara Maltanka w Bugibbie
siedzi sobie i sobie tak gdybie:

— Gdybym szpetna mniej była,
to bym mocniej wierzyła,
że na cnotę mają jeszcze ktoś dybie.

Mania gotowania

Znawcy kuchni z Wielkiej Brytanii
i z Bretanii, a wszyscy dość znani,
odkąd zjedli przez Polkę
przyrządzoną fasolkę,
to "Bretonii" szukają, jak w mani.

Mateo z Montevideo

Mateo z Montevideo
nie miał na wodę i CO.
— Jak chłopak młody
ma żyć bez wody?
— Musi zakupić spray deo.

Mieszkańcy Wyspy Bali

Mieszkańcy Wyspie Bali
bali się morskiej fali.

Od poniedziałku do niedzieli
szli zawsze z rana do kąpeli,
Ale nie w morzu, lecz w balii.

Mizerny chasyd

Pewien chasyd wyglądał mizernie,
bo od dziecka się żywił koszernie.
Kiedy mu rankiem
dałem kaszanke,
to rzucił się na nią pazernie.

Nabatejczyk z Petry

Przed wiekami Nabatejczyk pewien w Petrze
z metra cięty był, a chodził w wielkim swetrze,
bo straszego miał pietra,
że spod swetra mu tetra
wyjdzie i się jego sekret wyda w Petrze.

Na Fidzi

Jest marynarz pewien z Fidzi,
co widział raz załogę dzi-
-hadystów, a półgłówek
pomny jednej z kreskówek,
uznał, że to „Załoga G”.

Narkomanka z Moguncji

Narkomanka z Moguncji
wzięła koki pięć uncji.
Pod wpływem koki
rozum wywłoki
wykazywał szereg dysfunkcji.

Niemowa z Rygi

Pewna niemowa z Rygi
chciała kupić figi na migi.
Gdy pokazała figę,
sprzedawca pojął migiem,
że figę sprzeda mimo fatygi

Niemowlak z Acapulco

Pewien niemowlak z Acapulco
miał kolkę. Przez nią płakał w kółko.
Mimo baby-sitter Polki,
on miał w kółko straszne kolki
i zwijał się, jakby był kulką.

Podróże kulinarne

Jadłem raz w knajpie w Modenie
dorodną kaczkę z nadzieniem.
Płacąc, spytałem szefa sali:
— Czym żeście kaczkę tą nadziali?
— Niczym, to jej pożywienie.

Pulchna babka w Etiopii

Pulchna babka odwiedziła raz Etiopię,
bo Etiopia wśród grubasów jest na topie.
Jeszcze nim wyszła z samolotu
wylała z siebie wiadro potu,
a na zewnątrz zawołała: — Ja się topię!

Robotnik z Tirany

Pewien robotnik z Tirany
był co dzień wieczorem pijany.
Dlaczego? Każdy w Albanii
lubi strzelić po bani,
gdy wraca po pracy styrany.

Rozmówki polsko-włoskie

Pewna Włoszka poznana w Sandiego,
z pieca chleb jadła już niejednego.
Zapytałem tę Włoszkę:
- Czy by tak, tego troszkę?
Zrozumiała i rzekła: - Si, prego.

Sasza

Sasza wysłał depeszę,
że chce kupić pepeszę.
Depeszą wkurzył
sprzedawcę uzi.

Dziś Saszę porasta meszek.

Satrapa — fajtłapa

Za granicą poznałem satrapę,
który w seksie odnosił wciąż klapę.
Radziłem chłopu:
— Pójdź do sex-shop'u
i nabądź jakąś atrapę.

Student w Oxfordzie

Pewien student w Oxfordzie
codziennie woził koks w fordzie,
bo po tym koksie
był mistrzem w boksie,
to znaczy w biciu po mordzie.

Werbunek

Pewnego mieszkańca Czadu
werbował agent Mosadu.
Mówił, że Mosad
ma wiele posad
a przy tym umie dać czadu.

W Hebronie

Kiedy Bronio zniecka w Hebronie
ze swą bronią naciera na Bronię

to, jak lwy, Broni bronią
inne Bronie, też z bronią.
Taki bój tu o Broni trwa bronię.

Wielki Szu

Pokerzysta pewien problem miał w Mombasa,
do pokera próżno dobrać pragnął asa,
a sprytny był, jak Wielki Szu,
więc spodnie zdjął i jak w buszu
się wyłożył z dzwonkiem - asem pierwsza klasa.

W mediolańskiej La Scali

Na koncercie w mediolańskiej La Scali
wyła laska o naprawdę dużej skali.
Słyszając jej skalę,
słuchacze w szale,
zamiast klaskać, biletami się chlastali.

Wypadek w łazience

Poślizgnęła się w łazience Iza z Pizy
i przyssała mokrą pisią się do flizy.
I co gorsza, do rana
tak została przyssana.
Nie obędzie się bez psychoanalizy.

Z Samoa

Małomówna dziewczyna z Samoa
tak naprawdę to mówi samo "a".
Nawet gdy jej się chce
mówić "o", "u", czy "e",
decyduje się w końcu na to "a".

Limeryki z pieprzykiem

Abdul Alim w Bagdadzie

Pewien Abdul Alim w Bagdadzie
przyłapany raz został na zdradzie,
a więc stanie przed sądem
ze swym wiernym wielbłądem...,
Pewnie cięgi dostaną po zadzie.

Aktor

Pewien aktor w trakcie antraktu
o odbyciu myślał, a nie graniu aktu.
Dyrektor, to jest fakt,
uznał to za nietakt.
Nie ma aktor nowego kontraktu.

Alina z Rabsztyna

Pewna Alina słynie w Rabsztynie,
że z każdym idzie, gdy jest po winie.
Mówiła jedna mi dziewczyna,
że nie jest to Aliny wina,
bo tu każda łapie to, co się nawinie.

Babki z Piły

Dwie ponętne babki z Piły
miały w pracy niezłe tyły.
Cała reszta załogi wiedziała
Jakimi częściami ciała
te tyły zabezpieczyły.

Bronek z Brennej

W przypadku Bronka, co mieszka w Brennej,
rzec o głupocie można bezdennej.
Otóż ten Bronek
własny korzonek
do przyprawy dorzucił korzennej.

Chłopiec z Mikołajek

Przy pewnym chłopcu z Mikołajek
nawet struś miałby kompleks jajek,
lecz zdaniem pewnej dziewczuszki
to tylko zwykłe wydmuszki,
a spomiędzy nich nic nie wystaje.

Constans

U mężczyzny pewnego spod Tlenia
w jednej kwestii niewiele się zmienia.
Trudno taki stan cenić,
lecz cóż może się zmienić,

gdy od lat nie ma już przyrodzenia?

Danusia w Dukli

Odwiedziła Danusia raz Dukle
i wygląda dziś bardziej wypukle,
bo chłopcy z Dukli
Danuskę pukli
mocno tak, że aż sterczą jej pukle.

Dentysta z Poręby

Raz mi mówił dentysta z Poręby:
— Moja żona to też tam ma zęby.
Jak je wyszczerzy,
to włos się jeży
i wykrzywia też mi się pół gęby.

Dobre maniery

Jest tirówka za zjazdem z A4
co jak dama, ma dobre maniery,
bo choć przebieg ma duży,
gdy klienta obsłuży,
daje cmoknąć się w cztery litery.

Drwal

Powyżej lasów są hale.
Wiedzieć powinni to drwale,

lecz ten drwal to był trąba,
miast niżej hal las rąbać,
on pobiegł rąbać Halę.

Dziewczę hoże w Kotorze

Pewne dziewczę hoże w Kotorze
i nad morzem i w górach dojść może.
Dziś, gdy mnie naszło
doszło i zaszło
lub nie zaszło, być może, daj Boże!

Dziwka z Dziwnówka

Pewna dziwka z okolic Dziwnówka
jak jest czysta — wygląda jak „nówka”,
lecz bez sensu to gadka,
bowiem myje się z rzadka,
bo pracuje wciąż jako tirówka.

Ekscentryk z Essex

Lord z Essex'u jak zawsze, przed seksem,
swoje prącie oczyszcza pumeksem,
potem kończy robotę
dosyć grubym brzeszczotem,
i oblewa się czarnym lateksem.

Elka pod Ełkiem

Przez Pawełka łka Elka pod Etkiem,
bo Pawełek ją nabił w butelkę.
Choć skakała, jak pchełka,
wokół tego Pawełka,
on zabawiać się wolał z Gawelkiem.

Emerytka spod Zbaraża

Emerytkę owdowiałą spod Zbaraża
nie uraża żaden, który go w nią wraża.
Huczy o niej więc Zbaraż,
że ma ją niczym garaż
o metrażu, co w Zbarażu się nie zdarza.

Erotoman spod Jasła

Erotoman namiętny spod Jasła
dla poślizgu używać zwykł masła,
lecz przy obecnej cenie
zmienił przyzwyczajenie,
więc mu lalka dziś pękła i trzasła.

Facet na lasce

Pewien facet leżał na lasce
w jakimś stanie..., chyba w Nebrasce.
Ponieważ jestem chłopak szczery
to dodam, że to był emeryt,
co o lasce szedł po ślizgawce.

Fakirskie sztuczki

Pewien fakir, który mieszka obok Łądka
umie odgryźć i przyprawić sobie członka.
Numer podobny w Sztumie
pewna dziewczyna umie,
lecz jej często członek wpada do żołądka.

Główka — stówka

Raz rozpustny mieszkaniec Chabówki
chciał oralny mieć seks za ćwierć stówki.
Słyszając to dziwka
nie kryła zdziwka,
aż mu z łaski liznęła ćwierć główki.

Goa

Pewna Aga zwiedzała stan Goa.
To odwaga, bo goła stan Goa
zwiedzała Aga
i to nie blaga,
że co rusz zachwycała się: - O!, A!

Gorszące zabawy

Logopeda z gramatykiem
zgorszyli publikę,
bo na wykładach
nie wypada

zabawiać się językiem.

Górnik przodowy z Ligoty

Pewien górnik przodowy z Ligoty
ma ciągoty do Jędrka Gołoty,
lecz gdy go pyta
o to kobita,
on jej mówi: — Daj spokój, no co ty?.

Gratka Puchatka

Drugiej takiej trzeba szukać ze świecą,
krągły biust sprawiał ciężar jej plecom,
więc pewien nastolatek
o ksywie Kubuś Puchatek
porwał ją na małe co nieco.

Historia geodety

Jest to historia geodety,
co się dobierał do kobiety.
Już był tak blisko,
wymierzył wszystko,
wziął rozbieg..., nie trafił, niestety.

Hrabina z Załęża

Pewna hrabina rodem z Załęża
ogrodowego dosiadła węża.

Dla wyższej sfery
trzy atmosfery
to substytut kochanka i męża.

Impotent

Pewien żonaty impotent
zawołał żonę w sobotę,
krzycząc radośnie:
— Popatrz on rośnie!
Niestety, w kieszeni miał młotek.

Isaura z Pernambuco

W głowie Isaury z Pernambuco
kudłate myśli wciąż się tłuką.
Kocha roślinność,
więc swą niewinność
chce utracić z draceną lub z juką.

Jan z Zamościa

Jan z Zamościa, gdy z małżonką szedł na całość
wywoływał u niej śmiech, a potem żalność,
bo choć miał manię wielkości,
to rozmiar jego męskości
ukazywał, że ta wielkość to jest małość.

Kizi mizi w Pizie

Pewnemu turyście w Pizie
kizi-mizi zrobiły dwie cizie.
Teraz sumienie
i przyrodzenie
biednego turystę gryzie.

Kobieta z Wenezueli

Pewna kobieta z Wenezueli
ma twórczą wenę, gdy jest w pościeli.
Za pióro chwyta
wtedy kobita
tego, który to łóżko z nią dzieli.

Kobieta z Zawichostu

Pewna kobieta z Zawichostu
chciała do Wisły skoczyć z mostu,
bo co dzień rano
miała zoraną
twarz od męskiego zarostu.

Krasnoludek

Krasnoludek, co mieszka wśród liści
o czym myśli, to wnet mu się ziści.
— Nie myśl! — mu radzę —
o Babie Jadze.
On pomyślał i komin jej czyści.

Kresowe, aktorskie, sceniczne, szlacheckie [t], czyli spółgłoska półotwarta boczna dźwiękowa welaryzowana

Kresowianka w lasku pod Łaskiem
robiąc łaskę mi mówi, że [t]askę
robi, a że niema[t]a
i że niezła z niej lala,
to niech robi tę [t]askę, czy łaskę.

Król Popiel

Pewien Popiel — król w Kruszwicy, choć opryszek
fisia miał na punkcie kruszwiczerek myszek.
Na myśl o myszkach dostawał kota,
widząc je śmiał się niczym idiota,
dał im zeżreć się, choć czmychnąć mógł na stryszek.

Kumka z Rumi

W Rumi pewien kum do kumki
chodził kochać się bez gumki,
a teraz cały tłumek
chodzi do niej bez gumek,
bo małe starczą jej sumki.

Lesław z Trzemeszna

Pewien Lesław, co mieszka w Trzemesznie,
cudzołoży, lecz zawsze bezgrzesznie,
bo nie czerpie radości

z kilku sekund bliskości,
które kończy, dochodząc przedwcześnie.

Liliput

Nikt jak liliput z wioseczki Tarłów
tak nie chędoży się pośród karłów.
Interes mikro,
że patrzeć przykro,
ale wśród karłów cenny jest „dar” ów.

Limeryk o smukłej i wklęsłej

Kręciły dziewczkę smukłą i wklęsłą
filary, które łączyło przęsło,
a teraz lud
chodzi tam w bród,
bo tak dziewczę z zachwyty się trzęsło.

Lokalny watażka

Pewien lokalny watażka
strasznie małego miał ptaszka.
Laski watażkę
brały, by ptaszkiem
je połaskotał po paszkach.

Łajdak w okresie andropauzy

Pewien łajdak, gdy miał okres andropauzy,

dumny był, bo nadal kochał się bez pauzy,
lecz gdy dziś rankiem
kochał kochankę
to zamiast orgazmu miał łyzy.

Made in Poland

Trzy przedsiębiorcze panie w Prabutach
prezerwatywy robią na drutach.
Z kolei trzy pod Ełkiem
dziergają je szydełkiem,
żeby trochę mniej ciekło po butach.

Masażystka Irenka

Pewna masażystka Irenka
z tego słynie, że fach ma w rękach,
jednak jej klientów gusta
wymagają fachu w ustach,
a w ustach to Irenka jest cienka.

Mąż Cecylii z Radoczy

Mąż uroczej Cecylii z Radoczy,
jak nie boczy się, to z nią się droczy:
— Jeśli chcesz wciąż się droczyć,
no to wiedz, mogę skoczyć
z innym na bok, bo każdy ochoczy.

Młodzieniec z Werony

Pewien młodzieniec z Werony
„wenerą” był zarażony.
Przez tą „wenerę”
jego interes
został poważnie skurczony.

Modelka i malarz aktów

Raz modelka pozowała do aktu,
ale malarz za grosz nie miał taktu.
Gdy jej pokazał akt,
powiedział, to jest fakt,
że naprawdę wygląda tak, jak tu.

Mściśław z Mościsk

Mściśław, co mieszka w wiosce Mościska,
strasznie drze pyska wtedy, gdy tryska.
Cóż, tak się zdarza,
był u lekarza
ze stulejki uwolnić tygryską.

Na Elbrusie

Gdy z Podhala Jędrus stanął na Elbrusie
to różnicę ciśnień poczuł też w fallusie.
Bał się wielce o pracę,
bo gdy był na Giewoncie

nie zdarzyły te odczucia nigdy mu się.

Niedopasowani

Znany z tego jest Anatol z Anatolii
że analny seks chce z Tolą mieć, atoli
Tola chce mieć seks oralny,
więc ich związek jest feralny,
bo do zgody ze stron obu brak jest woli.

Niemowlaki z Drzewicy

Dwa niemowlaki z Drzewicy
ciągle się rwały do cycy.
W opinii dziadków
będą z gagatków
żarłoki lub rozpustnicy.

Nieobyczajni chłopcy

Dwaj chłopcy nieobyczajni
weszli kiedyś do stajni.
Tam im kobyłki
skopały tyłki,
bo byli mało wydajni.

Nieświeżanka

Do dziewczuchy pewnej z Nieświeża
chłop dobierał się, jak pies do jeża.

biegał wkoło niej, niuchał,
bo niestety dziewczucha
jest z Nieświeża, a przy tym nieświeża.

Nietypowa feministka

Na plaży feministka —
to sprawa bardzo śliska,
zwłaszcza, gdy dodam do tego —
bez listka figowego,
pracująca w klubie GO-GO na pół gwizdka.

Niezdrowy pociąg

Pewien rolnik ze wsi Ujazdówek
dość niezdrowy ma pociąg do krówek.
Mordoklejki i kruche
woli niżli dziewczuchę,
spotkać można go też wśród jałówek.

Nocna zmiana

Pewna dziewczyna skąpo ubrana
wciąż pracowała w nocy, a z rana
kładła się spać i cały dzień spała,
aż pewnym razem biedna dostała
dodatni test Wassermanna.

Ogniomistrz spod Rajczy

Opowiadał ogniomistrz spod Rajczy,
że dziewczynom tu często się fajczy,
więc on — choć stary
gasi pożary,
choć koledzy się śmieją, że bajczy.

Onaniści spod Tlenia

Trzech onanistów starych pod Tleniem
zrobiło wyścig na dochodzenie,
a z pastwiska byk z bykiem
stanowili publikę,
która była pod wielkim wrażeniem.

Pani z Walencji

Pewna pani z Walencji
dzięki złej proweniencji
i „Kamasutrze”,
chodziła w futrze
i leczyła różnych panów z impotencji.

Pan z Niska

Ma szczególną przypadłość pan z Niska,
czyli w kształcie haczyka peniska.
Gdy kobietę obacza
to nim wnet ją wyhacza
i nieważne - wysoka, czy niska.

Podglądacz

Wchodził Sasza wczesnym rankiem na daszek,
by podglądać sąsiadkę swą — Maszę.
Nazbyt raz Maszą się podniecał,
zachwiał się, potem z daszka zleciał,
ptaszka zranił więc ten ranny ptaszek.

Pod Stryjem

Zapewniała stryjenka spod Stryja,
ze pod Stryjem jej miło czas mija.
Za tę szczerłość stryjence
doradziłem w podzięcie,
by czasami też wlaźła na stryja.

Pracownica Zelmera

Pracownica z fabryki Zelmera
raz wibrator zrobiła z miksera.
Gdy włączyła na turbo,
to odgryzła wnet sznur, bo
miała orgazm, jak jasna cholera.

Prącie i penis

Zapytały panią w szkole chłopaki:
— Czemu prącie ma rodzaj nijaki?
Pani rzekła: — Bo prącie zwisa
w odróżnieniu od męskiego penisa,

który psuje w spodniach suwaki.

Prezenty

Mąż dla żony z Barcelony
przywiózł wielkie dwa melony.
Ona, czując aluzję,
nie chwyciła za fuzję,
lecz włączyła mu " My Little Pony".

Problem ze wzvodem

Pewien pan, co miał problem ze wzvodem,
stał się smutków swej żony powodem,
bo choć ją zwodził,
wzwodzیک zawodził.
To musiało się skończyć rozwodem.

Producent porów

Producent porów ze wsi Obory,
gdy zbiera pory, wtyka je w pory,
więc zawsze przy porów zbiorze
baby wzdychają: — O Boże! —
bo on mały, a por w porach spory.

Przestroga dla nudysty

Leży Jaś na plaży, goły oraz bosy.
Przysnął, a tymczasem... obsiadły go osy.

Zbudził się ze szlochem,
gdy się wierzgnął trochę.
Ma teraz orzeszki wielkie, jak kokosy.

Przy drodze

Z pewną starą tirówką przy drodze
Jaś popuszcza fantazji swej wodze.
Dzwoni Jasia kobita
i: — Gdzie jesteś? — go pyta,
On jej mówi: — Już prawie dochodzę.

Przystojny kuracjusz

Gdy przystojny kuracjusz był w Rabce,
mącił w głowie niejednej mężatce,
Jakież szczęście mężowie
mącił tylko im w głowie,
bo kutasik mu zwisał przy czapce.

Rabin i Rywka

Rabin z Jaffy, gdy współżyć ma z Rywką,
to twarz Rywki przykrywa pokrywką,
no bo gdyby nie przykrył,
widok byłby zbyt przykry,
zwłaszcza ten, bezpośrednio pod grzywką.

Rebeliant

Penis w slipkach raz leżał w pościeli
nagle stanął na czele rebelii
i odmówił współpracy
ze swym panem - Horacym.
Coś mu chyba się we łbie pierdzieli.

Reżyser filmów „X”

Pewien reżyser filmów „X”
nakręcił ostry porno mix.
Za swoją pracę
dziś siedzi w pacę
bo w filmie zagrało pięć siks.

Rolnik z Brąswałdu w gminie Dywity

Rolnik z Brąswałdu w gminie Dywity
ma na swym prąciu dziwne wykwyty,
więc siedzi w kącie
i wtyka prącie
do butelki jeszcze ciepłej okowity.

Rosjanka z Odessy

Pewna Rosjanka z Odessy
lubiła ciemne interesy.
Gdy się urodził jej synek,
był ciemny niczym Murzynek,
więc się synem jej mąż niezbyt cieszył.

Rosyjski kanonier

Pewien rosyjski kanonier
strzelał w Loni piwonię.
Po tych wystrzałach
Lonia spęczniała
i na świat wydała Sonię.

Rycerz

Tytuł księcia rycerzowi cesarz nadał,
bo ten rycerz doskonale mieczem władał.
Cesarz z podziwu się rozpływał,
gdy rycerz z pochwy miecz dobywał,
a cesarzowa..., gdy do pochwy miecz wkładał.

Salon masażu

Do dziewczyny masażysta raz w Pakości
mówił, że mieć nie powinna wątpliwości,
że on dobrze masuje,
bo masuje on z wujem.
- A bez wuja? - Nie ma takiej możliwości.

Sex i saksofon

Byłem kiedyś dość blisko
z pewną saksofonistką,
lecz szybko nastał koniec,
bo gra na saksofonie

to dużo, ale nie wszystko.

Skromne wymagania

W Jerozolimie Izraelitka
mówiła, że jej mąż ma jak nitka
i..., że uszami by strzygła,
gdyby miał chociaż jak igła,
Nie ma wielkich wymagań kobitka.

Staruszka z Zaporozża

Na Zaporozżu żyje staruszka,
która wraz z kozłem chodzi do łóżka.
Kozak na siczy
widząc ją, krzyczy:
— Pozdrówcie tatkę matuszka!

Stolarz spod Ostrołęki

Słynny jest stolarz spod Ostrołęki
z tego, że prąciem wybija sęki.
Żona ma z niego pociechę.
Gdy patrzy, jak wali w dechę,
to ze śmiechu aż bolą ją szczęki.

Subiekt

Pewien subiekt miał straszne subiekcje,
gdy po ślubie miał żonie dać lekcję.

W końcu rzekł: — Stara,
mujesz się starać
tak, bym miał zawsze erekcję.

Szczęściarz

Zszokowany emeryt był w Jaśle,
gdy w sąsiadkę swą wszedł, jak po maśle,
bowiem przed nim dwaj ludzie
weszli w nią, jak po grudzie,
a on szczęście miał. Kumpli jej naśle.

Ścięta z nóg

Chłopka skarży się we wsi Rozłogi,
że pod wieczór nie staje na nogi.
Od wieczora do rana
musi być na kolanach,
bo mąż lubi na środku podłogi.

Tragedia pod Dymaczem

Płacze macho dziś donośnie pod Dymaczem,
bo od rana ma problemy z napinaczem.
Gdy kpiny robią dymaczanie,
że to jest kara za dymanie,
dymaczanki się zanoszą, jak on, płaczem.

Ucieczka z rozpusty przybytku

Pewien pan dziś z rozpusty przybytku
wybiegł z wrzaskiem, w dodatku bez slipków,
bo te w przybytku kobitki
to były już emerytki,
a on co, konserwator zabytków?

Ula w tiulach

Żyła kiedyś pewna Ula,
co chodziła zawsze w tiulach.
Mąż, gdy przytulał Ulę,
to zamiast Uli czuł tiule,
więc przestał Ulę przytulać.

Wanda z Wambierzyc

Wamp kobitkę — Wandę z Wambierzyc
kręcą kołki, co mają fi wieżyc,
bo takie fi
w sam raz jest i
może rozgrzać, gdy przyjdzie czas śnieżyc.

Walentynkowy wyrzut

Święty
Walenty
to przez ciebie
muszę o wodzie i o chlebie
żyć, płacąc alimenty.

W Ciechocinku

W domu zdrojowym w Ciechocinku
tulił pan panią przy kominku,
a potem, rządzą wręcz pijany,
przycisnął panią tak do ściany
mocno, że spadło na nich pół tynku.

W Karaczi

Rumunowi mówił Chińczyk raz w Karaczi,
że ma penis co we wzwodzie to ma dwa czy.
Rumun z czy miał problemy,
więc zapytał bez tremy:
- A czy da się go upchnąć do daci?

Wojna plemników

Rzecz ta się działa w Ohio.
Plemnik jął wgryzać się w jajo.
Tymczasem inne plemniki
prężyły witki jak tyki,
wściekłe, że się nie dopchają.

Zaradna kobieta

Pewna pani, której kończył się zasiłek,
zamiast ruszyć głową w ruch puściła tyłek
i ta część ciała
poskutkowała.

Dziś ma kasę i ochrania ją osiłek.

Zeus na Kotelnicy

Przybył raz Zeus na Kotelnicę,
bo chciał piorunem przeszyć dziewicę.
Kiedy ta wieść się rozeszła,
gromadka gaździn się zesła
lecz nie były to dziewice, ale wice.

Z Przedbórze

Lubi grzmocić chłop jeden z Przedbórze
tuż przed burzą i kiedy jest burza,
lecz po burzy nie grzmoci,
bo obiecał to cioci,
co ma wygląd po burzy, jak róża.

Zuzanna z Tuluzy

Pewna Zuzanna z Tuluzy
miała i tam, i tu luzy.
Ludzie w Tuluzie
mówili: — Zuzię
poluzowały łobuzy.

Żona hydraulika

Pewną żonę hydraulika
zawód męża boleśnie dotyka,

bo słyszy wciąż:

— Nikt, jak twój mąż,

tak dokładnie rur nie przetyka.

Żona sztygara

Pewna żona sztygara z Chorzowa

czuła się jak kopalnia węglowa,

bo gdy szedł sztygar z nią do łóża,

traktował ją, jak węgla złoża

i do rana biedaczkę fedrował.

Osoby i osobistości

Bruce Lee w Licheniu

Wprost z kanionu Żółtej Rzeki do Lichenia
przybył Bruce Lee, bo z Lichenia znał Lee Henia.
Henio znał również Bruca,
bo mu sprzedał garbusa
popsutego, opierdzieli więc Lee Henia.

Karol Darwin

Pewien Karol Darwin dowodził,
że od małpy w prostej linii pochodził.
Gdy powiadomił o tym mamę,
usłyszał, że jest strasznym chamem
i by do niej już nie przychodził.

Kazimierz Kutz

Na planie filmowym w Irkucku
powiedział Kazimierz Kutz: — Ku...!
Gdy zmarzły Kutza
nerki i płuca,
jak Kutz mógł mówić po ludzku.

Konstanty

Żył w Leśniczówce Pranie Konstanty,
bo prorządowy był, a nie anty.
Choć pięknie pisał
się nie popisał,
za to nakład miał zawsze galanty.

Limeryk dla Anny Bikont

Skądś, chociaż nie wiem skąd, nie znikąd,
zna limeryki Anna Bikont.
Mam lęki, gdy moje zobaczy
potknąć mi nie wybaczy,
ukarze, lub wskaże mi kąt.

Limeryk o Księżu Witoldzie

— Książę Witold wygrał bitwę pod Grunwaldem,
a Jagiełło skończył ją z ujemnym saldem.
O tym mi mówiła w Trokach
pewna pani niewysoka,
i dodała: — Wygrałby też z McDonalodem.

Limeryk o pewnej Magdzie (np. Gessler)

U pewnej Magdy, gdy zupę kupię,
to najpierw szukam włosów w tej zupie,
a kiedy kupię coś z mięs,
w tych mięsach szukam rzęs,

więc tę kuchnię głęboko mam w dupie.

O pewnym Krzysztofie (Pendereckim)

Pewien Krzysztof, gdy gra koncert w Lusławicach,
to tubylcy się chowają po piwnicach.
za wyjątkiem jednej Krysi z okolicy,
która słysząc dźwięki te ma skręt miednicy.
Wszyscy inni mają wykrzywione lica.

Pasek

Pan Jan Chryzostom Pasek
uwielbiał wiejską kiełbasę,
więc pisząc swe pamiętniki,
wcinał kiełbasę jak dziki,
a potem — popuszczał pasek.

Przypuszczam

Gdyby Lem zobaczył Limeę,
takie zrobiłby resume:
— Fantastico,
pięknie, dziko,
no i cepło, nawet w zimę.

Rubiki

Do Rubika — polskiego muzyka
przybył Rubik od kostki Rubika.

Wódki na głowę kubik
wypił Rubik i Rubik,
tak ze wstępnych obliczeń wynika.

S. Tym

Zrodzonego w Małkini S. Tyma
zasłużona otacza estyma,
S. Tym za swoje kpiny
się dorobił estymy,
więc tych kpin całe życie się ima.

Von Jungingen na głodzie

Von Jungingen na zamku w Malborku
przestał palić marlboro od wtorku.
W środę zaczął się żalić
i marlboro miast spalić,
spalił skrzydła dwa zamku w Malborku.

Zachowawczy limeryk o Bolesławie Krzywoustym

Król Bolesław ruszył żwawo pod Psie Pole.
Tak mu usta wykrzywiło, że... Ja wolę
o tym tu nie wspominać,
bo bym mógł nie otrzymać:
„Nike”, „Nobla” i miejsca przy stole.

Sacrum — profanum

Cieżarna spod Łomży

Ekscentryczna kobieta spod Łomży
podczas ciąży, chodziła wciąż w komży.
Płakał proboszcz z ambony
tym widokiem wzruszony,
no a ludzie myśleli, że to mży.

Ksiądz i babcia

Do księdza przyszła raz babcia,
by mszę zamówić za papcia.
Ksiądz kajet wyjął,
intencję przyjął
i dostał miast kasy: — Bóg zapłać.

Limeryk o sekretach zakonnice

Zakonnice ukradkiem co wtorki
do zacisznej zbiegają się norki.
bo, jak inne kobity,
choć noszą habity,
wolą nizać, niż mówić paciorki.

Malediwy

Ksiądz i grzesznik odwiedzają Malediwy,
bo tam cuda są zarówno, jak i dziwy,
Każdy kto się tam uda,
ma i dziwy i cuda,
choć dziw bierze, wszak bez cudów są te dziwy.

Na procesji

Biskupowi, co przybył do Rytra,
na procesji zsunęła się mitra
prosto na oczy,
więc biedak kroczy
tak, jakby wypił pół litra.

Objawienie

Pijaczynie pewnemu spod Rytra
objawiło się nocą pół litra.
Odtąd inni pijani
pragną tej teofanii,
bo w pijakach natura jest chytra.

Ojciec — Dyrektor z Torunia

Pewien ojciec — dyrektor z Torunia
straszył babcię, że zniszczy ją Unia.
To po pierwsze, a po wtóre
zabrał jej emeryturę,

więc z głodu umarła babunia.

Pleban z Radości

Pewien pleban z warszawskiej Radości

Jest ekspertem od śluzu lepkości.

Lepkie ma łapki,

wzrok wlepia w babki,

a poza tym.. to wzór pobożności.

Rencistka ze Skały

Rencistka z miasteczka Skała

w procesji kwiatki sypała.

Dziś biedna chlipie,

bo tak się sypie,

że całkiem się posypała.

Signum temporis

Ojców Świętych jest dwóch w Świętym Mieście.

Jak nie chcecie mi wierzyć, nie wiercie.

Obaj żyją w harmonii,

nikt im tego nie broni,

a są tacy, co krzyczą: — Nareszcie!

Spór w kurii

W pewnej kurii na temat pieniędzy

straszny spór rozgorzał pomiędzy

skarbnikiem kurii i kanclerzem.
Choć spór się toczył w dobrej wierze,
to prowadził do kurii nędzy.

Tomisław z Kłomnic

Pan Tomisław — producent świec z Kłomnic
co dzień klasztor odwiedza zakonnice.
Siostry, choć skromne,
zawsze są skłonne,
nową partię od niego wziąć gromnic.

W Połańcu

Pewna Mańka, co mieszka w Połańcu
nie odmawia ale po różańcu,
a nie odmawia różańca,
więc mąż jej doszedł do krańca
cierpliwości i stoi na krańcu.

Literackie inspiracje

A fuj!

Pantagruel z Gargantuą raz w Mantui
po ratatuj, jakieś fuj robią przy tui.
Widząc to François Rabelais,
co w pobliżu grał w scrabble
zrobił ble na binokle w etui.

Kandydat

Na filozofie kandydat
dostał pytanie z Kandyda.
Głowi się teraz:
— Kandyd Woltera
wydał, czy Wolter Kandyda?

Rogaś z Doliny Roztoki

Rogaś z Doliny Roztoki
horyzont ma niezbyt szeroki,
bo zwykle robi pod siebie,
a teraz — w siódmym jest niebie,
bo zaczął robić na boki.

Z „Boskiej komedii”

Pewien Dante raz w kręgu spał Piekła,
bo mu łódka Charona uciekła.
Z diabłem dzielił tam pryczę,
w związku z tym Beatrycze
na Dantego piekielnie się wściekła.

Znana kurtyzana

Pewna znana kurtyzana
miała dźwięczne imię Nana.
Ta bohaterka książki Zoli
była przez młodzian i ramoli
bez przerwy rozbierana.

Zwierzyniec

Bohater jednego dnia

Swe pięć minut miał chłop ze wsi Brójce,
gdy go zbójcy napadli przy dójce.
Wywiązała się bójka,
w szkodę poszła więc dójka,
a transmisja na żywo szła w „Trójce”.

Dojrzałe lęki

Lisa Przecherę z okolic Jelcza
dopadła latem chandra wisielcza.
Choć zelżał upał,
on nic nie ciupał,
bo się martwił, że przerost ma stercza.

Emu ze Śremu

Raz pewnemu panu ze Śremu
wydawało się, że jest emu,
więc śremiankę wpierw skubnął,
potem dziób w dziób ją dzióbnął,
a to wszystko nie wiedzieć czemu.

Gołąbek z Ząbek

Złamał ząbki na przodzie Jan w Ząbkach,
pałaszując z ziemniaczkiem gołąbka,
bo gołąbek mu w czwórkę
tak przywalił swym piórkiem,
że widelec zacisnął na ząbkach.

Guam

Zbombardować chciał kormoran wyspę Guam,
kormorany pozostałe dały mu „am”,
dodatkowo mu guano
z Guantanamo dosyłano,
z kormoranem tym przesrane ma dziś Guam.

Jaka bądź łabędzica

Do łabędzia z Będzina rzekł „łabądz”*,
nie błądz, lecz łabędzicę gdzieś nabądz.
Bądz co bądź łabędzica
lepiej tuli do cyca
niżli ja, choćby była jaka bądź.

*Wybór dość trudny był bądź, co bądź:
łabędź — „nabędź”, lub nabądz — „łabądz”.

Kozioł z Kozienic

Pewien kozioł raz kozę z Kozienic,

tym zszokował, że całkiem nie wie nic,
jak się robi tam tego,
żeby rodu koziego
nie zatracić, więc po nim kozie nic.

Kuń z Okuninki

Z Okuninki mała Gonia:

— O kuń! — krzyczy, widząc konia,
więc gdy kunia nazwę koniem
Gonia staje wnet okoniem.
— Oj, okuniem! — poprawia mnie Gonia.

Limeryk o niezmiennych przyzwyczajeniach

Przed wojną w znanym mieście Breslau
na pewną ścianę pewien pies lał.
Nie wiem, jak to się dzieje,
że na tę ścianę leje,
choć to dzisiaj już Wrocław, nie Breslau.

Mątwa z Mątowów

W Mątowach Wielkich ktoś ujrzał mątwę.
Miejscowy proboszcz wyczuł w tym klątwę,
bo od stóp aż do ślepi
od mątwy tej był w sepii.
Czy podobne też konkluzje są twe?

Miłość mimo wszystko

Pewien kotek ze wsi Rotki
przez opłotki szedł do kotki.
Chociaż wykastrowany,
był przez kotkę kochany.
Nic, że wiotki, kiedy słodki!

Minóg

Nad Minożką w Minodze żył minóg,
co miał cechy typowych powsinóg.
Znikał ciągle bez wieści,
centymetrów czterdzieści
miał. a nie miał ani rąk, ani nóg.

Na pohybel

— Na pohybel! — zaryczało pewne bydlę,
bo gospodarz z tym bydlęciem dość obrzydliwie
się czasami obchodził,
zwłaszcza, gdy nie dochodził.
Ten gospodarz to okropne było bydlę.

Niedźwiedź polarny na Antarktyce

Niedźwiedź polarny na Antarktyce
jada jedynie białe dziewice.
Dziewice czarne
są więc bezkarne,

bo od czarnych ma niedźwiedź kamicę.

Owad

Pewien owad przybył dzisiaj do Siemiatycz.
— Jaki owad? — Już wam mówię, to owad tycz,
Kochają tycze
te Siemiatycze
choć nie tyczy to się tyczy ze Sławatycz.

Ptok

Chłop zanurzył swe członki w Wisłoku,
nagle wrzasnął, bo było po ptoku.
Woda niezbyt wysoka,
lecz nie widać w niej ptoka,
więc niechybnie ptok utkwiał mu w oku.

Sójki

W lesie sójka żaliła się sójkom,
że jej „sójek” ma problem ze stójką.
Sójki z męża tej sójki
robią więc podśmiechujki,
bowiem każda z nich straszną jest szujką.

Trzmielów — Ćmielów

Trzmiel opuścił rodzinny swój Trzmielów
i pod Ćmielów się udał dziś trzmiel ów,

a z Ćmielowie trzy ćmy
wtedy rzekły: — Lećmy
do Trzmielowa, bo znudził nas Ćmielów.

W Kurozwękach

Kura nioska raz w kurniku w Kurozwękach
jajo zniosła, wręcz w niewysłowionych mękach.
Wieść rozeszła się wszędy,
gdaczą już wszystkie grzędę,
że pan Zenek gustuje w kur wdziękach.

W Miśni

Straszny świntuch — robaczek spod Miśni
w pewnym sadzie się dobrał do wiśni,
lecz natrafił na pestkę
przez co nosi protezkę.
Tak to było, lub tak to się mi śni.

W Rytlu

W Rytlu rodzina chrabąszczy — rytli
sprawdza czy nie tli się tu coś, czy tli.
Tli się konflikt o rytle,
wypytały już pytle,
że są w Rytlu. Wnet konflikt się wytli.

Ale kosmos

Haiku w limeryku

Kiedy w Persji widać było Perseidy,
po raz pierwszy Pers do piersi przylgnął Idy,
mruczał przy tym, jak pers
wiersz haiku lub wers:
„Perseidy, rojów rój i piersi Idy”.

Na Księżyc

Pewien facet poleciał na Księżyc,
bo tam więcej niż księży jest księżyc,
a wiadomo księżyce
mają prócz wiary cyce,
i to starczy, by lecieć na Księżyc.

Persy, Persowie i piersi

Persy w Persji jako pierwsze Perseidy
zobaczyły, gdy ujrzały piersi Idy
a Persowie jako pierwsi,
nazwę tę dla Idy piersi
wymyślili, gdy biustonosz spadał z Idy.

Ufoludek z Saturna

Ufoludek, co przybył z Saturna,
dopadł Jagnę z okrzykiem: — O kurna,
Bo szukał żony,
a był zielony,
ona zaś — niezielona i jurna.

Nota o autorze



Mariusz Parlicki, Autoportret, Kraków 2018 r.

Mariusz Parlicki — urodzony 31 stycznia 1974 roku w Radomiu, od ćwierćwiecza związany z Krakowem — poeta, prozaik, satyryk, autor tekstów piosenek, krytyk literacki, eseista.

Z wykształcenia filolog polski — teatrolog, doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o zarządzaniu Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zadebiutował jako poeta w 1990 roku na łamach dwutygodnika Gazeta Radomska. Autor dziesięciu książek poetyckich: „Kasyno życia” Radom 1993, „Hamlet współczesny” Kraków 1996, „Kij w mrowisko” Kraków 1997, „Podszepty chwili. Haiku” Kraków 1997, „Rozkosze giętkiego języka. Limeryki, lepiej, altruistki i odwódki” Kraków 2015, „Osądy ostateczne i niecierpiące zwłoki. Satyry, bajki, moskaliki, fraszki, epitafia” Kraków 2016, „Wesołe epitafia i inne śmiertelnie

niepoważne wiersze” Kraków 2017, „Absztyfikant Gryzeldy z Brunszwiku. Limeryki” Kraków 2017, „Muza beztroska. Satyry, humoreski, fraszki i onamudaje” Kraków 2018, „Kizi-mizi w Pizie. 366 limeryków” Kraków 2018. Współautor kilkudziesięciu almanachów i antologii.

Zdobywca stypendium twórczego Miasta Krakowa w dziedzinie literatury w 1996 roku. Jego wiersze publikowane były m.in. w Krzywym Kole Literatury, Magdalence Literackiej, Prowincjach Literackich, Społeczeństwie Otwartym, Nowym Wieku, Poezji Dzisiaj, Newsweek Polska, Dedalu, Parnasiku, Zeszytach Poetyckich, Zdaniu, Miesięczniku Prowincjonalnym, e-Tygodniku Literacko-Artystycznym Pisarze.pl, Pegazie Lubuskim, Gazecie Wyborczej, Dzienniku Polskim, prezentowane na antenach regionalnych i ogólnopolskich radia i telewizji, w najpopularniejszych portalach internetowych: Onet.pl, Interia.pl, WP.pl, Gazeta.pl i innych.

W latach 2003—2015 był autorem tekstów piosenek i wierszy do satyrycznego widowiska teatralnego z udziałem znanych polityków i dziennikarzy „Reality Shopka Szol” w Teatrze Groteska w Krakowie, które zyskało ogólnopolską popularność za sprawą corocznych obszernych reportaży, ukazujących się w Programie 2 i Programie 3 (Regionalnym) Telewizji Polskiej i dzięki relacjom w programach telewizji komercyjnych.

W 2004 roku współpracował z Radiem Kraków Małopolska, dla którego przygotowywał wiersze satyryczne, nadawane w cyklu „Satyra tygodnia Mariusza Parlickiego”.

Jego utwory tłumaczone były na język angielski, niemiecki, rosyjski i ukraiński.

W latach 1994—2005 był członkiem Krakowskiego Oddziału ZLP, a w drugiej połowie lat 90. członkiem Zarządu Oddziału i opiekunem Koła Młodych Autorów w Krakowie i Tarnowie.

Odnaczony przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Odznaką Honorową Zasłużony dla Kultury Polskiej i przez Zarząd Województwa Małopolskiego Odznaką Honorową Województwa Małopolskiego — Krzyżem Małopolski.

Od 2016 roku współpracuje z Wydawnictwem Pisarze.pl, redagując antologie, popularyzujące różne formy współczesnej twórczości poetyckiej o charakterze humorystycznym. Z inicjatywy i pod redakcją M. Parlickiego powstały do tej pory następujące antologie: „Seks w pewnym mieście Antologia limeryków kosmatych”, „Od ucha do ucha. Antologia współczesnej satyry i humoreski” i „Jowialna twórczość funeralna. Antologia wesołych epitafiów i nagrobków”. W Internecie

Mariusz Parlicki prowadzi swoją autorską stronę poetycką www.parlicki.pl, na której można znaleźć obszerny wybór jego twórczości.